GLOBALNIE · ANALIZA

ANTYZACHODNIA TWIERDZA ROSJA

Michał Sadłowski · 7 lipca 2023

Obserwacja i analiza funkcjonowania danego państwa i jego obywateli w czasie wojny jest zadaniem trudnym. Państwo jako złożona instytucja ustrojowa na czas konfliktu zbrojnego mobilizuje swoje różne zasoby oraz w znacznym stopniu modyfikuje panujące w nim polityki wewnętrzne, w tym działalność informacyjno-propagandową. Pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę wymusiła na Kremlu szereg korekt w zakresie ustroju wewnętrznego oraz polityki zagranicznej. Ujmując je w skrócie, można powiedzieć, że rosyjskie władze podjęły kurs na budowę antyzachodniej „twierdzy Rosja".

Supercentralizacja, neosamodzierżawie, personalizacja władzy i kult jednostki

Okoliczności związane z decyzją o pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. wskazują na zjawisko supercentralizacji państwa rosyjskiego, które to występuje w warunkach neosamodzierżawnego modelu sprawowania władzy. Rządy Władimira Putina doprowadziły do tego, że stał się on nie tylko przywódcą wąskiego kręgu działaczy, którzy dzierżą władzę w państwie, ale i na pewien sposób sam stał się tym centrum decyzyjnym.

> Symbolem tego zjawiska stała się koncepcja: „Nie ma Rosji bez Putina". Putin odwołuje się w tym przypadku do różnego rodzaju legitymizacji władzy, które są charakterystyczne dla władzy absolutnego: boskiej, patriotyczno-imperialnej oraz mocarstwowej. W praktyce tego modelu tylko wąski krąg zgromadzony wokół przywódcy i sam przywódca mają wyłączne prawo do sprawowania władzy w państwie i budowy państwa. Ludność jest więc wykluczona z procesu odgórnego „budownictwa państwowego", choć może ona być aktywizowana w charakterze poddanych i wykonawców tych procesów. Dla Kremla społeczeństwo rosyjskie jest więc ludzką masą, zbiorowiskiem, oddzielną od władzy i państwa grupą, którą można kształtować wedle wizji oraz woli cara.

Inwazja Rosji na Ukrainę to więc również skutek procesów personalizacji władzy, kultu jednostki, co doprowadziło do tego, że prezydent Rosji wyszedł spoza jakiejkolwiek możliwości kontroli ze strony innych organów władzy, w tym struktur siłowych, a także poszczególnych przedstawicieli elit. W ostatnich latach w Rosji przegrała wiec koncepcja budowy państwa opartego na zachodniej klasycznej zasadzie suwerenności ludu (o rodowodzie rewolucyjno-oświeceniowo-francuskim).

CZYTAJ TAKŻE: Fragment książki „Dzieje najnowsze dyplomacji rosyjskiej. Od Cuszimy do Ławrowa"

Biurokratyzacja: dwie strony medalu

Centralizacja, ściśle hierarchiczny układ organów oraz biurokratyzacja struktur administracyjnych sprawiły, że Putin mógł skutecznie pacyfikować wszelkie przejawy zjawisk oraz struktur opozycyjnych. Dzięki przywiązaniu do idei państwowości, charakterystycznej dla dziejów Rosji, udało mu się również skompletować biurokratów z dość wysokimi kompetencjami. To ułatwiło neutralizację części sankcji nałożonych na Rosję za jej agresywną politykę. Z drugiej strony, zapóźnienia związane z negatywnymi pozostałościami po ZSRR, np. tłumienie aktywności i samodzielności w ramach aparatu administracyjnego oraz preferencja bierności, w połączeniu z petryfikacją lokalnych układów korupcyjnych, towarzyskich, lub nawet przestępczych (mafijnych), znacząco osłabiały i nadal osłabiają efektywność działania administracji – zwłaszcza z perspektywy modernizacyjnej, gdyż będące przedmiotem korupcji środki mogłyby posłużyć do inwestycji w nowoczesną infrastrukturę transportową, służbę medyczną, edukację i naukę czy też rozwoju sektora turystycznego, nie tylko w największych miastach.

W tym układzie Kreml nadal jest w stanie zapewniać płynność finansową w zakresie podstawowych świadczeń dla ludności (np. emerytury, renty, zasiłki dla niepełnosprawnych, wsparcie dla rodzin w postaci tzw. kapitału macierzyńskiego czy też wsparcia procesu wyjścia z biedy przez realizację tzw. kontraktu socjalnego), ale w wielu sferach jest ona po prostu ograniczona. Taka forma dystrybucji dochodów pozyskiwanych lub generowanych przez państwo sprawia, że znaczna ich część jest zagarniana przez skorumpowane służby specjalne, kierowników poszczególnych szczebli jednostek administracyjnych wraz z ich współpracownikami, a także zblatowany z władzą biznes (przez mniejszych, większych, ogólnorosyjskich lub regionalnych oligarchów). To wszystko tworzy więc skomplikowaną sieć klienteli. Środki finansowe krążące w takim obiegu są tym samym trudne do lokalizacji oraz policzenia. Przejawem tych polityczno-społecznych dysfunkcji jest rozwarstwienie społeczeństwa oraz pewnego rodzaju socjalny konflikt na linii elita – lud. Kreml znów zaakcentował więc swoją rolę w systemie jako ojca i arbitra. Mechanizm ten był i jest wykorzystywany przez Kreml do szantażowania elity buntem ludności lub napuszczaniem biednych Rosjan na „bogatych bojarów" (czego przejawy dało się wyczuć w wiosną 2022 r., kiedy rosyjski biznes stanął przed koniecznością poparcia tzw. „wojskowej operacji specjalnej"). Jednak w dłuższej perspektywie może okazać się to bardzo niebezpieczne dla reżimu. Brak lub niedostateczna realizacja potrzeb ludności generuje bowiem kipiące pokłady niezadowolenia, które pod wpływem różnych iskier mogą wybuchnąć.

> Istotnym problemem, który jest związany z tymi procesami, jest klientelizm, oparty na piętrowych układach korupcyjnych. Zdegenerował on część ludności Rosji, czyniąc ją niezdolną do samoorganizacji. Władza zaczęła też ingerować nie tylko w sferę wolności politycznej, ale i osobistej. W połączeniu z szeroko zakrojonymi represjami społeczeństwo rosyjskie nie jest w stanie organizować trwałych i samodzielnych od władzy instytucji. Aktualnie tego typu działania najaktywniej występują wśród rosyjskiej emigracji, która nadal ma pewne ograniczone możliwości oddziaływania na Rosję.

Jest to tym samym czynnik, który komplikuje proces kształtowania się warunków do wytworzenia się społeczeństwa obywatelskiego i tym samym potencjalnych oddolnych zmian prodemokratycznych. Niemniej,

nie takie bywały epizody lub postaci w historii, które potrafiły zmienić tak niekorzystne warunki.

CZYTAJ TAKŻE: „Naszym celem jest maksymalne osłabienie możliwości ofensywnych Rosji" – rozmowa z Wiceministrem Spraw Zagranicznych Pawłem Jabłońskim

Mocarstwowość, efektywność, wielkość (przestrzeń)

Taki układ stosunków w państwie nie byłby możliwy bez podstawowego argumentu, którym posługiwali się carowie, a teraz Kreml, żeby uzasadnić swoją władzę. Argumentem tym jest rzekoma efektywność o skali co najmniej regionalnej. Nie tylko uzasadniało to fakt długoletniego dzierżenia władzy, ale i usprawiedliwiało wiele zbrodni. Można więc powiedzieć, że w niektórych okresach czy w niektórych sferach Rosjanie okazywali się mistrzami, jeśli chodzi o kontrolę przestrzeni, ale z drugiej strony nabycie tej euroazjatyckiej umiejętności czasami gubi ich lub co gorsza narody z nimi koegzystujące lub sąsiadujące. Jednym z tego przejawów jest lekceważenie połączone z brakiem szacunku dla średnich, małych, słabszych lub biedniejszych państw. Zgodnie z tym Rosja, uznając się za mocarstwo, za równie sobie uznaje tylko i wyłącznie mocarstwa. Natomiast status oraz granice innego rodzaju państw mają zależeć głównie od woli mocarstw lub układu sił panującego między nimi.

Imperializm, odmienność i odrębność

Wielkość w Rosji sprzężona jest z imperializmem. Te dwa tryby pojmowania rzeczywistości wzajemnie napędzają machinę rosyjskości. W ramach tej konstrukcji wielość doświadczeń historycznych, kultur, języków, religii, narodowości, ras wzbogacają Rosję, ale i sama Rosja wyznacza tym samym pewne ramy, w jakich te kultury, języki, religie czy rasy rozwijać się mogą. Pojęcie imperium w Rosji obejmuje więc również próbę kreowania nowego człowieka, mieszkańca imperium, który niezależnie od narodowości czy religii będzie w stanie stać się jego aktywną cząstką. W praktyce procesy te współistnieją z polityką rusyfikacji. W poszczególnych okresach historii Rosji jest ona silniejsza i przyczynia się do rozszerzania żywiołu rosyjskiego. Zostaje on też wzbogacony czymś nowym. Jednocześnie dla tych, którzy twardo trzymają się własnej tożsamości, Federacja Rosyjska zapewnia ramy dla jej zachowania, choć cena tego „kontraktu" jest wysoka. W 2022 r. cena ta obejmowała dostarczenie rekruta dla sił zbrojnych państwa. Z kolei narody zamieszkujące ZSRR zostały zmuszone do porzucenia części tożsamości, np. religii, czy też różnych związków klanowych. Pytanie, na ile koegzystencja różnych kultur i narodowości w ramach Federacji Rosyjskiej stanowi mentalną, intelektualną oraz polityczną formę rusyfikacji ludności nie-rosyjskiej. Nieco odrębną sprawą jest status i sytuacja w niektórych podmiotach Federacji Rosyjskiej, jak np. w Czeczeni, ale chyba nie ulega wątpliwości, że dla Ramzana Kadyrowa fundamentalnie lepszą formą ustrojową jest putinowskie neosamodzierżawie niż jakaś forma realnej federalizacji w ramach demokratycznej Rosji.

Między trwałością a wojną domową

W warunkach pokoju konstrukcja państwa rosyjskiego wydawała się trwała. Nawet kiedy następowały określone przesilenia związane z wystąpieniem protestów opozycjonistów, np. w kontekście powrotu Aleksieja Nawalnego do Rosji. Wówczas rozległy aparat represji nie tylko skutecznie tłumił wszelkie formy przeciwstawienia się Kremlowi, ale też petryfikował w rosyjskim społeczeństwie obraz opozycji jako skłóconej, niekompetentnej, prozachodniej, obcej Rosjanom, realizującej tylko i wyłącznie interesy państw wrogich. Oczywiście, w okolicach 20-lecia rządów Putina powstała fundamentalna kwestia

związana z następującymi pytaniami: do kiedy będą trwały jego rządy? Czy będzie przygotowywał on proces sukcesji? Czy też spróbuje rządzić jak najdłużej się da? Takie nastroje wyczuwało się pewnie na Kremlu. Dlatego nowelizacja Konstytucji Rosji z 2020 r. chwilowo zamroziła pewne nadzieje na szybsze odejście Putina, ale ich nie zlikwidowała. Wielu, i to nie tylko na poziomie społeczeństw, ale i części zachodnich elit oraz decydentów, układało sobie przecież plany, że kiedyś z Moskwą będzie jednak lepiej. A na razie warto z Rosją robić interesy oraz jakoś się dogadywać na różnych poziomach, np. na poziomie ekspertów, biznesu czy władz niższego szczebla. Bazowano na poglądzie, że zachodnia waluta płacona Rosji za jej surowce rozładuje pokłady imperializmu oraz wojowniczości nie tylko na Kremlu i wśród elit, ale także wśród ludności. Nie były to zresztą całkowicie bezpodstawne założenia, gdyż w wielu płaszczyznach, obok lub na równi z budową państwa autorytarnego, zachodził proces społecznej, w dużej mierze oddolnej, modernizacji ludności Rosji, nie mówiąc już o wzroście konsumpcji różnych dóbr i usług. W tym aspekcie zakładano, że szczególnie młode pokolenie będzie siłą, która wymusi zmiany lub w przyszłości stanie na czele nowej Rosji.

Sytuację tę zmieniła jednak inwazja na Ukrainę w 2022 r., której celem było błyskawiczne zajęcie terytorium tego państwa. Pozwoliłoby to nie tylko na dokonanie korekty w światowej architekturze bezpieczeństwa na korzyść Rosji, ale i wzmocniłoby pozycję Putina wewnątrz państwa. Można założyć, że taki triumf przebiłby euforię krymską z 2014 r., a rosyjski władca zupełnie zdemolowałby opozycję. To już jednak pozostaje w sferze historii, bo Kijowa w 2022 r. nie udało się zająć. Przyszły za to wielowymiarowe i potężne sankcje, ogromne wsparcie dla Ukrainy ze strony Zachodu, a przy tym sam Zachód zaczął się polityczne oraz militarnie konsolidować. W konsekwencji w Rosji obrano utwardzenie wewnętrznego kursu politycznego, ideologicznie oraz tożsamościowo akcentując zwrot na Wschód. Podstawą tej polityki ma być egzystencja Rosji w postaci „twierdzy", „Iranu 2.0", czy też euroazjatyckiego mocarstwa samowystarczalnego i tym samym supersuwerennego. Prowojenni i proputinowscy Rosjanie zaczęli więc z dumą mówić o procesie „nacjonalizacji" własnych elit, które w końcu przestaną inwestować swoje środki w aktywa na Zachodzie. Konsekwencją takich strategii jest przyjęcie założenia, że to nie Rosja będzie adaptować się do świata zewnętrznego, ale to świat zewnętrzny będzie musiał przyjmować odpowiednie polityki i strategie, żeby Moskwę do czegoś pozyskać lub coś od niej uzyskać. W związku z tym istnieje ryzyko, że dzięki takim konceptom sam Putin utrzyma władzę, a putinizm jako określony system ustroju i władzy będzie trwał nawet po śmierci Putina. Natomiast konflikt na linii Rosja-Zachód oraz Rosja-Ukraina będzie konfliktem dziedzicznym, z elementami „palestynizacji" i tym samym ciągłym zagrożeniem nową inwazją.

Z drugiej strony, taka reorientacja polityki zagranicznej oraz handlowo-gospodarczo-inwestycyjnej w połączeniu z próbą istotnych modyfikacji w sferze ideologii, tożsamości oraz polityki wewnętrznej może w Rosji wywoływać wstrząsy. Zwłaszcza w wariancie wyraźnych klęsk na frontach, np. w postaci utraty zajętych, okupowanych i anektowanych terytoriów Ukrainy. Takie scenariusze wywołają bowiem pytania co do sensu rozpoczynania wielkiej inwazji w lutym 2022 r., „wielkiego zwrotu na Wschód" oraz związanej z tym istotnej korekty systemu gospodarczego wraz z redystrybucją dóbr, a tym samym dostarczą argumentów do kwestionowania legitymizacji Putina. To z kolei wywoła wiele konsekwencji, które mogą prowadzić nie tylko do buntu elit, zamachu stanu, rewolucji, ale i wojny domowej. Przejawem tych napięć, zwłaszcza w sferze walki o malejące źródła dochodu oraz rozbieżności co do metod i taktyki prowadzenia wojny z Ukrainą, był tzw. „pucz" Prigożyna. Nie wywołał on wojny domowej w Rosji, ale silnie naruszył wizerunek Putina oraz obnażył kilka poważnych sprzeczności politycznych i finansowych na

wyższym szczeblu elit Rosji. Te ostatnie jednak mogą prowadzić do większych wstrząsów systemowych, w tym, wewnątrz wojennych.

> Aby mogła wybuchnąć wojna domowa, muszą pojawić się ośrodki polityczne lub wojskowe, które będą uznawały się za legalne podmioty władzy i które będą dążyć do rozprzestrzenienia posiadanej przez siebie władzy na terytorium całego państwa. Wówczas narzędziami, za pomocą których zachodzi podporządkowanie sobie danego terytorium oraz podporządkowanie lub zniszczenie konkurencyjnego ośrodka aspirującego do władzy, są siła zbrojna i przemoc. W takich warunkach programy ideowe i polityczne, a zwłaszcza pozytywne, są niezwykle ważne, ale jednak bez armat i karabinu (a teraz to jeszcze i drona), wojny raczej się nie wygra.

Na razie takich ośrodków nie ma, choć korzystanie przez Kreml z usług prywatnych armii, najemników, nietransparentne partnerstwo publiczno-prywatne w ramach realizacji zamówień wojennych, maksymalizm i radykalizm w narracjach propagandowych lub po prostu ogólna militaryzacja życia publicznego może doprowadzić do wytworzenia się konturów sił, które potencjalnie mogą zawalczyć o władzę. Problem ten może być o tyle poważny, że siły te nie będą miały raczej oblicza demokratycznego, liberalnego, zachodniego, czy też niemocarstwowego lub nieimperialnego. Stąd zrozumiałe są obawy części rosyjskiej demokratycznej i liberalnej opozycji przed wariantem wojny domowej, gdyż może ona grozić dojściem do władzy na Kremlu sił jeszcze bardziej radykalnych. Dlatego opozycja taka chciałaby wskoczyć na tron w momencie załamania się władzy Putina, ale nie w warunkach załamania się państwa i jego aparatu jakiego takiego. Opozycja chciałaby po prostu to państwo przejąć i zmienić, a nie próbować budować na zgliszczach. Żywe są bowiem jeszcze w świadomości oraz w procesach myślenia o dziejach Rosji i jej państwa obrazy z lat 1917-1922 i wreszcie doświadczenia z lat 90. XX. w., które sugerują, że trudno będzie budować demokracje i podstawy rządów prawa w państwie z pustymi kieszeniami i żołądkami.

CZYTAJ TAKŻE: „Zachód zajmuje neokolonialne stanowisko wobec innych państw". Rosyjska narracja a polityka międzynarodowa

Cyfrowa dyktatura

Pisząc o wojnie rosyjsko-ukraińskiej oraz kondycji państwa rosyjskiego należy jeszcze wspomnieć o roli Internetu oraz rozmaitych technologiach informacyjnych. Z jednej strony dzięki internetowi opozycja może docierać w najodleglejsze zakątki Rosji, ale z drugiej Kreml także dzierży to samo narzędzie do oddziaływania na ludność. Przy tym reżim posiada nieporównywalnie większe środki, infrastrukturę oraz, co naturalne, Kreml jest w Rosji, a nie za granicą. Z jednej strony internet służy więc do utwardzania imperialnej mentalności, posłuszeństwa i wierności wobec władzy (co w warunkach rosyjskich uznawane jest jako patriotyzm), a z drugiej do inwigilacji. Świat cyfrowy stał się więc kolejną przestrzenią starcia, która może być także korzystna dla władców autorytarnych lub totalitarnych. Symbolem tego są liczne reakcje na rosyjskie zbrodnie na Ukrainie, które w proputinowskim internecie określane są po prostu jako fake newsy. A recept, jak walczyć z tego typu propagandą, nadal jest dość mało.

Co dalej?

Na podstawie tych kilku spostrzeżeń można postawić tezę, że Zachód znajduje się w konflikcie z Rosją, która jest co do swojej istoty fundamentalnie odmienna od niego. W sensie ideologicznym, a może nawet dziejowym, decyzję o inwazji Rosji na Ukrainę można również uznawać za przejaw buntu rosyjskiego prezydenta przeciwko nowoczesności w wydaniu zachodnim. Należy to rozpatrywać jako wyraz kryzysu pozimnowojennego etapu rozwoju globalizacji. Moskwa bowiem nie chce się podporządkować wizjom polityki (zwłaszcza w płaszczyznach ideologicznej oraz ustrojowo-gospodarczej) wyznawanym przez świat zachodni, ale z drugiej korzysta z warunków globalizacji w postaci handlu, przepływu osób, technologii czy wymiany informacji. Tym samym Putin, w celu zachowaniu swojej władzy i modelu państwa, podjął decyzję o petryfikacji odmienności w wydaniu niezachodnim, co generuje i generować może wielkie problemy w światowym systemie bezpieczeństwa. To ostatnie w dużej mierze zależy jednak od tego, czy rosyjskie państwo, które znajduje się w stanie wojny, jest i będzie w stanie mobilizować oraz wykorzystywać swoje zasoby, w tym ludzi, żeby wytrwać w tym starciu. A jeśli wytrwa, to następnym stress-testem będzie zmiana na stanowisku władcy. Tutaj jednak wiele (może nawet zbyt wiele) zależy od czynnika ludzkiego w postaci rosyjskiego cara, który utożsamiany jest z państwem, władzą, imperium i ojczyzną.

fot: pixabay

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/antyzachodnia-twierdza-rosja/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć